Rok XIII. Nr. 76 SOSNOWIEC, piątek 18 marca 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB[IA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1-a
TELEFONY
...cji 6.16.92
...cji 6.14.97
... 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskieg... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. L...

Cała Polska manifestuje przeciw litewskiej prowokacji

LITWA CHCE ZGODY

Flota polska odpłynęła w stronę Kłajpedy

WARSZAWA, 17. 3. Wczoraj w Warszawie odbyła się **wielka manifestacja społeczeństwa skierowana przeciwko Litwie.** Manifestacje te, które miały na celu zadokumentowanie uczuć i całkowitego oddania społeczeństwa dla Naczelnego Wodza i dla armii, rozpoczęły się o godz. 18 na Placu Marszałka Piłsudskiego.

Z Placu Marszałka po odbytym wiecu, w czasie którego wznoszono liczne okrzyki na cześć Naczelnego Wodza, na cześć armii oraz okrzyki protestujące przeciwko prowokacji litewskiej — uformował się pochód, który ruszył Krakowskim Przedmieściem **przed siedzibę Marszałka Śmigłego-Rydza, gdzie miała miejsce żywiołowa manifestacja na cześć Wodza Naczelnego.**

Pan Marszałek ukazał się zebranym na balkonie. Przemówił w kilku słowach:

Chcecie bym do was przemówił? — Do obowiązku Wodza nie należy mówić, ale czynić! — Niech żyje Polska!

Oklaskom i okrzykom: „Na Litwę"! — nie było końca. Marszałek Rydz-Śmigły odszedł z balkonu a zebrani długo jeszcze wyrażali swą radość i gotowość do walki.

W godzinach popołudn. odbyła się na Zamku narada, w której wzięli udział P. Prezydent R. P. prof. Mościcki, marszałek Śmigły Rydz, premier gen. Sławoj-Składkowski, wicepremier Kwiatkowski oraz minister spraw zagranicznych Beck.

Nowy komunikat oficjalny podaje lakonicznie, że na tej naradzie przedstawiciele rządu „referowali o bieżących pracach rządu".

Stanowisko litewskie

GENEWA, 17. 3. Sekretariat Ligi Narodów został poinformowany przez posła litewskiego, że rząd kowieński zwrócił się do rządu polskiego z propozycją polubownego załatwienia sprawy.

Flota polska
udała się w stronę Kłajpedy

GDYNIA, 17. 3. Wczoraj przed południem opuściły port w Gdyni wszystkie jednostki polskiej floty wojennej. Według krążących w mieście pogłosek polska flota wojenna odpłynąć miała w stonę Kłajpedy.

(Dalsze szczegóły zatargu polsko - litewskiego podajemy na str. 2).

przemówienie wygłosił nacz. Wachola po czym odczytano rezolucję w związku z prowokacjami litewskimi:

Stała się krzywda narodowi polskiemu, Litwa z którą tworzyliśmy jedną rzecz Rzeczpospolitą, z którą przeżyliśmy 400 lat świetnej epoki Jagiellonów i z którą razem wybieraliśmy królów Rzeczypospolitej — zdradziecko targnęła się na życie polskiego żołnierza. Zebrani w dniu 17 bm. u stóp pomnika Legionów wszystkie organizacje b. wojskowych i przysp. wojskowego w Dąbrowie oświadczamy do głębi dotknięci zabiciem przez litwinów żołnierza polskie go domaga się nieugięcie bezwzględnego zadośćuczynienia za przelaną krew polskiego żołnierza.

Rządowi Rzplitej meldujemy, że w zwartym szeregu gotowi jesteśmy zawsze naszym trudem żołnierskim okupić obrażony Majestat Polski.



Towarzysze broni wynoszą ze świetlicy KOP-u trumnę ze zwłokami ś. p. Serafina, ofiary morderczej kuli litewskiej.

Manifestacje w Zagłębiu

W związku z uroczystościami imieninowymi Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza odbyły się wczoraj wieczorem w miastach Zagłębia capstrzyki z udziałem wojska, oddziałów przysposobienia wojskowego i straży ogniowych z pochodniami.

W Dąbrowie capstrzyk przeszedł ulicami miasta, kierując się do pomnika Legionów, gdzie okolicznościowe

Litwinow organizuje konferencję
dla zapobieżenia dalszej agresji

MOSKWA, 17. 3. Litwinow oświadczył worespondentom pism zagranicznych, że rząd sowiecki wydał w czwartek **zaproszenie do wszystkich wielkich mocarstw w celu wspólnego przedyskutowania sytuacji międzynarodowej, wytworzonej przez zajęcie Austrii i groźbę naporu Niemiec na Czechosłowację. Konferencja na ten temat zakończyła by się powzięciem potrzebnych postanowień.**

Kto wygrał na loterii?

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia 2 klasy loterii padły następujące główne wygrane.

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 21055.

75.000 zł. na nr. 119426
25.000 zł. na nr. 31103
10.000 zł. na nr. 109116

2.000 zł. na nr-y: 66436 93634 101298 111932 135203.

1.000 zł. na n-ry: 43267 78982 108351 112225 130370 138023.

500 zł. na n-ry: 17574 33541 44767 53767 53952 73709 75827 88711 115905 143375.

250 zł. na n-ry: 738 1607 7905 10022 11061 16356 23100 25054 25526 28953 34511 38156 41463 43685 43911 46853 48658 49958 64570 64570 64595 68603 69017 69176 75117 84236 86873 93692 99509 103701 104969 108547 108922 110524 110167 114712 121852 122073 12 777 127537 130861 132127 133286 140655 144208 147401 153790 157646 158259

Deklaracja rządu Bluma

Francja zapowiada zwiększenie zbrojeń



PARYŻ, 17. 3. Premier Leon Blum w Izbie Deputowanych, a minister Daladier w Senacie odczytali deklarację nowego rządu.

Na wstępie oświadczenia nowego rządu stwierdzono, iż powstał on po nieudanej próbie stworzenia rządu „zjednoczenia wszystkich sił republikańskich narodu".

Rząd ten powstał z elementów politycznych, które były podstawą poprzedniego rządu. Jest on jednak zdecydowany nie pominąć żadnej okazji, mogącej doprowadzić do zjednoczenia wokoło obecnej większości i do koniecznej jedności francuskiej. Rząd zawsze będzie gotów do ponowienia prób, które niestety nie powiodły się.

Pierwsze posunięcia, dokonane przez rząd, wskazują już, jakie zadania uważa on za najpilniejsze. Obecna chwila nie sprzyja i nie jest odpowiednia dla wszelkiego rodzaju „formuł".

Rząd objął władzę nazajutrz po wydarzeniu, mogącym być zapowiedzią dalszych strasznych wydarzeń. Należy przede wszystkim zaradzić niebezpieczeństwom zewnętrznej sytuacji Francji, która pragnie pokoju.

Francja pragnie zachować swą całkowitą niezależność, swe żywotne interesy, zapewnić bezpieczeństwo swych granic i swych komunikacji, dochowując w całej pełni zobowiązań, pod którymi istnieje jej podpis.

Siła zbrojna Francji będzie jeszcze bardziej zwiększona. Dodatkowe programy zbrojeniowe będą wykonane niezwłocznie. Uczyni się wszystko, by rozwinąć produkcję.

W dalszym ciągu deklaracja ministerialna stwierdza, iż rząd francuski będzie usiłował utrzymać lub zacieśnić sojusze przyjaźni i sympatie wzajemne, w których Francja widzi gwarancję pokoju światowego.

?

Jeszcze chwilę cierpliwości, a dowiesz się, jaką niespodziankę sprawi „Expres Zagłębia" swym Czytelnikom.

Komunikat urzędowy w sprawie prowokacji litewskiej

Rząd polski poczynił odpowiednie kroki

Anglia chce pośredniczyć w zatargu

WARSZAWA 17.3. Dziś w godzinach przedpołudniowych ukazał się następujący komunikat urzędowy: W związku z incydentem, wywołanym przez Litwinów na granicy polsko-litewskiej, rząd polski poczynił odpowiednie kroki.

Na najbliższym posiedzeniu Senatu minister spraw zagranicznych przedstawi całokształt stosunków polsko-litewskich.

Anglia pośredniczką?

LONDYN, 17.3. Londyn traktuje bardzo poważnie sytuację na granicy polsko-litewskiej.

Po środowej wizycie posła litewskiego w Londynie Baltisa, złożonej w Foreign Office, **ambasador angielski w Warszawie otrzymał polecenie uzyskania pełnych informacyj o stanowisku rządu polskiego wobec incydentów granicznych między Polską a Litwą.**

W związku z tym krążą pogłoski, że rząd angielski podjął się pośrednictwa w sprawie zatargu polsko-litewskiego.

Poseł angielski w Kownie ma interweniować w sprawie likwidacji zatargu i zmiany stanowiska Litwy wobec Polski.

Mówi się, iż pertraktacje polsko-litewskie zostaną podjęte już w najbliższym czasie, przy czym odbędą się one na terenie jednego z państw neutralnych.

Opinia Francji

PARYŻ, 17.3. Prasa francuska wykazuje w dniu dzisiejszym bardzo poważne poruszenie konfliktem polsko litewskim.

„Exscelsior" zamieszcza depeszę z Londynu, która na podstawie wiadomości otrzymanych z Kowna **mówi o koncentracji brygad polskiej piechoty na granicy polsko-litewskiej.**

„Paris Soir" obok informacyj z Warszawy pt. „Poważne naprężenie stosunków polsko-litewskich" w depeszy z Rygi donosi, iż wydaje się, że Polska nie przyjmie propozycji rządu litewskiego co do zwołania mieszanej komisji celem zbadania incydentu z dnia 11 marca i energicznie zażąda nawiązania normalnych sąsiedzkich stosunków.

„Paris Soir" informuje dalej, że posterunki wojskowe po stronie polskiej wzdłuż granicy polsko-litewskiej zostały poważnie wzmocnione.

Ostra fala oburzenia przeciw Litwie, wzmagająca się w prasie polskiej wywołuje bardzo przygnębiające wrażenie na Litwie, gdzie panują poważne obawy, aby pewne polityczne koła polskie nie narzuciły Rządowi Polskie mu mocnej linii politycznej, co w konsekwencji mogłoby doprowadzić do interwencji wojskowej Polski wobec Litwy.

Incydent trzeba traktować poważnie

BERLIN, 17.3. „Hamburger Fremdenblatt" donosi o sytuacji na granicy polsko-litewskiej w korespondencji z Berlina i twierdzi, że według zgodnych doniesień ze źródeł polskich i litewskich incydent należy traktować bardzo poważnie.

Dziennik zwraca uwagę na stanowczą postawę kół warszawskich i ostry ton prasy polskiej oraz na zarządzenia wojskowe po obu stronach granicy.

„Berliner Tageblatt" donosi o zwiększonym napięciu sytuacji w związku z wypadkami na granicy polsko-litewskiej i o ultimatum polskim do Litwy. Kowno — sądzi dziennik — zdaje się być skłonne do ustępstw. Pismo to zwraca specjalną uwagę na manifestacje, jakie odbywają się w całej Polsce.

Dwa wyroki śmierci w Złoczowie

Jak donosiliśmy przed sądem w Złoczowie odbył się proces ukraińców o zamordowanie Marii i Mieczysława Jasińskich.

Wczoraj zakończono proces. O godz. 18 trybunał ogłosił wyrok mocą którego **osk. Hilary Kuk i Włodzimierz Kaczor skazani zostali na śmierć przez powieszenie, osk. Piotr Cyca na dożywotnie więzienie; wszyscy trzej na zapłacenie symbolicznej złotówki, żądanej przez zastępcę prawnego rodziny zamordowanych śp. Jasińskich.**

Osk. Jarosław Dziadyga, Wasyl Hała pa i Włodzimierz Iwachow skazani zostali po 2 lata więzienia przyczem Dziadyga i Iwachow również na pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Osk. Tymoteasz Dziadyga, Hryńko Dziadyga i Andrzej Majba zostali uniewinnieni.

* * *

Prasa ukraińska, w szczególności „Ukraińskie Wisty" tłustym drukiem na pierwszej stronie numeru środowego, przed tytułem dziennika, cytuje słowa obrońcy oskarżonych bojowców, adw. dr. Szuchiewycza ze Lwowa, wypowiedziane w imieniu obrońców: „Społeczeństwo ukraińskie odgradza się od zbrodni w Belzcu".

Zapalniczki i szminki w.. chlebie

ARESZTOWANIE PRZEMYTNICZEK.

W pociągu, idącym z Katowic do Warszawy, aresztowano dwie przemytniczki: Brygidę Mucową i Anielę Kiełkową. Obie wiozły duże walizy zawierające bochenki chleba.

Po przekrajaniu chlebów okazało się że zawierały one wewnątrz artykuły kosmetyczne, zapalniczki, kamienie do zapalniczek itp.

W związku z tym wykryciem dokonano wielu rewizyj i aresztowań w Katowicach i w Warszawie wśród wspólników zatrzymanych przemytniczek.

Jak wykazało wstępne dochodzenie, Mucowa i Kiełkowa należały do bandy, która zajmowała się sprzedażą w Warszawie przemycanych towarów.

9-tygodniowa okupacja

FABRYKI PRZEZ 300 KOBIET.

Sytuacja w fabryce Haedlera w Łodzi pogarsza się z powodu przedłużenia się strajku okupacyjnego.

Już 9 tygodni wewnątrz fabryki przebywa ok. 300 kobiet i kilku robotników, natomiast znaczna część robotników, bo około 450 w okupacji nie bierze udziału.

Już kilkakrotnie próbowano zlikwidować ten strajk, który zaognia i tak już naprężone stosunki na łódzkim rynku pracy. Ponieważ fabryce grozi unieruchomienie, część robotników dąży do zgody, a nawet specjalna delegacja interweniowała u starosty grodzkiego dr. Mostowskiego, prosząc go o zarządzenie usunięcia siłą okupujących.

Na tle tych rozbieżności wśród robotników doszło we środę przed fabryką Haedlera do incydentów.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

63.

— Wszak wszystko jest gotowe w tylnym gabinecie?

— Jest, panie sędzio — odpowie dział staruszek, nie podnosząc oczu.

Rzec możnaby, że bał się spojrzeć w stronę tego tylnego gabinetu, który był tylko przeforsztowanym pokoikiem, a drzwi od kancelarii sędziego, stanowiła tylko firanka.

W tej chwili wszedł woźny, przynosząc dużą plikę papierów.

— Dobrze! — odezwał się sędzia... Na te wiadomości właśnie czekałem.

I, otworzywszy kopertę, zaczął przeglądać papiery, któremi była nałdowana.

Trwało to dosyć długo, a Grisaille nie ośmielił się mu przerywać.

— Ciekawe są te akta —odezwał się sam z siebie p. Francastel — do pewnego jednak stopnia przemawiają na korzyść tego pana, choć nie bez zastrzeżeń. Najważniejsza, że ma materiał do badania go. Zrób mi pan grzeczność i idź po niego do pokoju, gdzie go pan zostawiłeś.

— Czy sam ma przyjść, czy z synowicą? —zapytał przezorny policjant.

— Najprzód zobaczę go samego. Przesłuchiwać świadków oddzielnie to zasada, od której nigdy nie odstępuję.

Ponieważ jednak dziewczyna nie rozumie po francusku, nie widzę niewłaściwości w tym, ażeby była obecną przy zeznaniu stryja.. który zresztą przyda mi się przy badaniu.

Grisaille pomyślał, że było to nie roztropnem, gdyż p. Borodino mógłby, tłomacząc zapytania sędziego, mówić po grecku do badanej, poddając jej jednocześnie odpowiedź.

Ale Grisaille zachował tę uwagę dla siebie i poszedł spełnić polecenie urzędnika.

— Pilois — rzekł p. Francastel, skoro został sam z sekretarzem — patrz pan często na mnie, kiedy będę badał tego jegomościa.

Może będzie mowa o takich rzeczach, których lepiej nie zostawiać śladu na piśmie. Jak pan będziesz widział, że się biorę za podbródek, przestaniesz zapisywać to, co będę mówił i co powie świadek, a kiedy umaczam pióro w kałamarzu, zaczniesz znów pisać.

— Dobrze, panie sędzio — szepnął sekretarz, temperując pióro gęsie.

Drzwi się otworzyły i ukazał się Grisaille, poprzedzając bandytę i młode dziewczę, które wprowadził prawie ceremonialnie. Sędzia też posunął grzeczność aż do powstania z miejsca i ofiarowania im krzeseł.

Naturalnie spojrzał najprzód na Helenę i uderzony został bardziej jeszcze jej zdumiewającą pięknością, niż podobieństwem z pozbawioną głowy.

P. Francastel nieboszczki nie widział nigdy za życia. Helena, promieniejąca młodością i zdrowiem, przypominała mu tylko niewyraźnie, zeszpeconą przez śmierć głowę, która przez trzy dni wystawiona była w Morgue.

Grisaille był w takim samem położeniu, ale Grisaille, policjant wytrawny, miał bystrzejszy rzut oka i więcej pamięci, niż poważny i uczony urzędnik.

Grisaille potrafił po dziesięciu latach poznać łotra, który przeszedł przez jego ręce.

— Wezwałem pana — zagadnął sędzia śledczy — ponieważ zniewalał mnie do tego obowiązek Mam pana zapytać w dwóch sprawach, z których szczególnie jedna jest bardzo poważna

— O cóż jestem oskarżony? — przerwał oschle p. Borodino.

— Oskarżony?... dotąd pan nim nie jesteś... nie jesteś pan nawet poszlakowany... stajesz pan jako świadek.

— Dziękuję panu za uwydatnienie położenia. Delegat pański, ot ten pan, powiedział mi, że jestem obwinony o trzymanie gwałtem u siebie jakiejś robotnicy, która znikła...

— A której pan, jak twierdzisz, nie widziałeś wcale. Dowiedzione jest że zachodziła do pana, ale nie dowiedzione, iż u pana została. Pozostaje do wiedzenie się, przez kogo obstalowany został kapelusz, który zaniosła.

— Przez moją synowicę bynajmniej. Nigdy nie wychodzi na miasto bezemnie, a ja nigdy jej nie towarzyszyłem do modniarki paryskiej.

— Rzeczywiście widzę,że pani nie ubiera się po francusku i kapelusz bardzo raziłby przy tym kostiumie, jaki ma na sobie... zdaje się greckim.

— Tak, panie. Włożyła go dziś zrana, dla pozowania przed słynnym artystą, który raczył malować jej portret, a pański delegat nie dał czasu jej się przebrać: strój ten nosiła w swoim kraju, ale odkąd opuściła Wschód, ubiera się po europejsku. To raz ubranie sprowadza z Wiednia, gdzie mieszkała przedemną ostatnie lata.

— Pani jest córką pańskiej siostry? — spytał naraz p. Francastel.

Wiedział, czego ma się trzymać pod tym względem, ale nie omieszkał mimochodem zastawić małą zasadzkę panu Borodino, który odpowiedział z wielką prostotą.

d. c. n.

Jedynym pionem moralnym jest

HASŁO OBRONY POLSKI

W dniu święta Wodza Naczelnego

— „Zawsze — powiedział Józef Piłsudski, gdy określał rolę Wodza Naczelnego w państwie i społeczeństwie — musimy myśleć o rachunku, który stanowi o podziale wszystkich materialnych obiektów i materialnych rzeczy pomiędzy żołnierzy, którzy biją się na froncie, a pomiędzy tę całą bazę — jak wojsko językiem technicznym mówi — pomiędzy tę podstawę, jaką jest cały kraj ze swoimi siłami i ze swoimi codziennymi pracami. Ten podział stały i codzienny musi być robiony przez kogoś a musi go prowadzić Naczelny Wódz".

Lecz nie tylko podział „rzeczy materialnych" winien „prowadzić" Wódz. Również i dziedzina spraw moralnych podpada pod zasięg jego wpływu i kontroli. Bo jak powiada Józef Piłsudski:

— „Rachunek moralny, ten rachunek moralności swego państwa do woj ska, jest musem wszystkich naczelnych wodzów, gdy swoje rachunki czynią i prowadzą".

Nie ma za tym w nowoczesnym państwie i współczesnych pojęciach o jego gotowości obronnej dziedziny, któraby nie wchodziła w skład „rachunku", jaki „czyni i prowadzi" Wódz Naczelny. Bo tak ułożyły się stosunki i taki obrót wzięła idea pogotowia obronnego i struktura nowoczesnego wojska, że w poszczególnych pozycjach tego „rachunku" mieszczą się nie tylko oddziały wojskowe skoszarowane, nie tylko zasoby wojenne zmagazynowane, nietylko rezerwy ludzkie, rozproszone po całym kraju i oddające się w czasie pokoju różnym zajęciom „cywilnym" — ale w pozycjach „rachunku", który „czyni i prowadzi" Wódz, mieszczą się wszystkie zasoby materialne i duchowe całego społeczeństwa, wszystko, co łączy się z dorobkiem ludności, z etyką społeczeństwa, strukturą społeczną, składem ludności itd. itd.

Bo dziś obrona państwa to nie tył ko danina krwi, złożona przez obywatela w chwili, gdy już zawierucha wojenna przeciąga nad krajem — ale takie działania i przygotowania, by dani na pracy i ducha obywatelskiego opromieniała w czasie pokoju siły zbrojne i by hasło „naród pod bronią" stało się pełnią rzeczywistości.



MARSZAŁEK POLSKI EDWARD ŚMIGŁY - RYDZ

Nasze położenie geo-polityczne — brak silnych granic naturalnych z jednej strony, a sytuacja między wschodem i zachodem Europy z drugiej — stwarza, że kwestia obronności wysuwa się na front wszystkich zagadnień, góruje nad innymi sprawami.

Uświadomił nas o tym właśnie Wódz Naczelny. Powiedział nam:

— „Jedynym pionem moralnym jest hasło obrony Polski".

Podkreślił dobitnie, że w tym haśle szukać mamy „drogi, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba".

I wysunął jedną z najdonioślejszych pozycji „rachunku", który prze prowadza Wódz: „sprawę zorganizowania woli ludzkiej".

Wola obrony Polski istnieje u nas bez wątpienia. To możemy przyjąć jako pewnik. Czy jednak ta wola występuje w formie zorganizowanej? I co jeszcze ważniejsze: jednolicie kierowanej?

Wiemy niestety, że tak nie jest.

I dlatego też w „rachunku" Wodza występuje bardzo ważny postulat pod adresem społeczeństwa: zorganizujcie się Polacy dokoła „pionu", jaki stanowi hasło obrony — i zorganizujcie się w myśl zasady, że idea obronności wymaga jednolicie kierowanej woli.

I tu jesteśmy u najgłębszych podstaw tej konieczności, jaką nam rzeczywistość narzuca: konieczność zjednoczenia.

Przeświadczenie to stanowi najpiękniejszy dar, jaki złożyć możemy w dniu święta osobistego Wodzowi Naczelnemu, Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi.

W świetle dat....

Główne epizody dramatu austriackiego

Od października 1918 r. do 12 marca 1938 r.

11 października 1918 roku dawny Reichstag stwierdza rozpad monarchii austrio-węgierskiej i konstytuuje się jako Zgromadzenie Narodowe.

30 października 1918 r. następuje proklamowanie Republiki austriackiej.

12 listopada 1918 r. przyjęty zostaje z inicjatywy partii socjaldemokratycznej projekt Unii Austrii z Rzeszą (prezydentem Rzeszy jest wówczas s. d. Ebert).

4 marca 1919 r. — zebranie zgromadzenia narodowego, które uchwala projekt Unii z Rzeszą.

10 września 1919 r. — na mocy art. 88 paktu w St. Germain Alianci kładą veto przeciw Unii Austrii z Rzeszą.

1922 rok — Liga Narodów gwarantuje byt niezależny Austrii. Partie Chrz. Demokracja i Socj. Demokr. zbroją się i toczą ze sobą ostre walki.

Lipiec 1927 r. — Rewolta socjalistyczna we Wiedniu.

19 marca 1931 r. — Kanclerz Rzeszy, Bruning i kanclerz Austrii, Bursch,

zawierają umowę o unii celnej między Austrią i Rzeszą.

Alianci zakładają veto, potwierdzone przez Trybunał Haski.

1932 r. — Liga Narodów gwarantuje na mocy protokułu w Lozannie po raz drugi niepodległość Austrii.

Czerwiec 1932 r. — Gabinet Dollfussa.

12 lutego 1934 r. — Dollfuss występuje zbrojnie przeciw socjalistom.

6 marca 1934 r. — Narodowi socjaliści występują na widownię w Austrii.

17 marca 1934 r. — Podpisanie protokułów rzymskich między Italią, Austrią i Węgrami, gwarancje niepodległości Austrii.

25 lipca 1934 r. — Putsch narodowych socjalistów w Wiedniu, zamordowanie Dollfussa. Schuschnigg kanclerzem.

27 września 1934 r. — Anglia i Francja gwarantują niepodległość Austrii.

7 stycznia 1935 r. — Deklaracja francusko - włoska gwarantuje niepodległość Austrii.

3 lutego 1935 r. — Tej samej treści deklaracja Angielsko-francuska.

14 kwietnia 1935 r. — Stresa. Gwarancje Francji, Anglii i Italii dla Austrii.

23 kwietnia 1937 r. — Schuschnigg wizytuje Mussoliniego.

12 lutego 1938 r. — Schuschnigg u Hitlera w Berchtesgaden. Ultimatum Rzeszy.

7 marca 1938 r. — Schuschnigg żarządza plebiscyt.

11 marca 1938 r. — Schuschnigg ustępuje.

12 marca 1938 r. — Wojska niemieckie okupują Austrię.

Chronologiczny przebieg wydarzeń w 20-letniej historii powojennej Austrii, a zwłaszcza niektóre jej daty ma wymowę tak dobitną, iż jedynym komentarzem mógłby być tylko cyniczny aforyzm Fryderyka II: „Bóg sprzyja silniejszym batalionom".

Z.

Na froncie politycznym

WZMOCNIENIE PRACY TERENOWEJ O. Z. N.

Jak się dowiaduje ag. „Echo", po ogłoszeniu składy rady przybocznej szefa Obozu Jednoczenia Narodowego, które nastąpi w dniu 19 marca br. jako rocznicę Imienin Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, Obóz Zjednoczenia Narodowego ma przystąpić na szerszą skalę do akcji propagandowej i organizacyjnej. Organizacja ta ma być prowadzona od dołu poczynając od wiosek i miasteczek..

POW. DO OZN.

Na nadzwyczajnym zebraniu lwowskiego koła POW. wygłosił referat major Domoń, który wezwał wszystkich peowiaków do wstąpienia do OZN, celem rozpoczęcia konkretnych prac na odcinku zamierzeń Obozu.

W CAŁEJ POLSCE OBCHODZIĆ BĘDĄ LUDOWCY „CZYN RACŁAWICKI".

Celem zadokumentowania, że chłopi są zawsze gotowi do obrony granic R. P., jako ci, „którzy żywią i bronią", kongres S. L. powziął uchwałę obchodzenia uroczystości zwycięstwa racławickiego. NKW na posiedzeniu w dniu 15 bm. powziął uchwałę, że główna uroczystość racławicka dla sąsiednich województw odbędzie się w dniu 24 kwietnia w Racławicach, pozatem odbędą się w tym samym dniu uroczystości we wszystkich województwach całej Polski.

Ogólnopolski kongres

BEZPIECZEŃSTWA PRACY

W dniach 9, 10 i 11 kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski kongres bezpieczeństwa pracy, na którym rozpatrzone i przedyskutowane będą zagadnienia związane z akcją bezpieczeństwa pracy.

Zgłoszenia uczestników przyjmuje Instytut spraw społecznych w Warszawie.

——oOo——

Odciążenie miast i gmin

OD OBOWIĄZKU DORĘCZANIA PISM WŁADZ SKARBOWYCH

Ministerstwo skarbu zarządziło, aby z dniem 1 kwietnia r. b. wszystkie pisma władz skarbowych doręczane były przez pocztę.

Doręczanie tego rodzaju pism za pośrednictwem gmi nodbywać się będzie jedynie w miejscowościach, w których nie ma zorganizowanej pocztowej służby doręczeń. W tych wypadkach gminy za doręczanie pism otrzymywać będą wynagrodzenie w wysokości 6 groszy od pisma, t. j. w tej wysokosci w jakiej gminy wiejskie otrzymywały to wynagrodzenie dotychczas.

Dyskutujemy o teatrze

TRZY ŹRÓDŁA ZŁA

W życiu każdego człowieka, a tym bardziej społeczeństwa istnieją pewne sprawy i dziedziny, wobec których nie można przejść obojętnie, które domagają się się wydobycia na jaw i co najmniej wszechstronnego naświetlenia choćby tylko z tego względu, że godzą w najistotniejsze podstawy zdrowego normalnego bytu.

Jedną z tych istotnych placówek, o których społeczeństwo samo pragnie stanowić (nie zawsze może o innych) jest jego własne życie kulturalne. Do bolączek, które najbadziej może pod tym względem zaciążyły na naszym zagłębiowskim wegetowaniu, należy sprawa teatru, która w dniach ostatnich zwłaszcza przeszła w gwałtowny stan zapalny.

Nie zawsze członek „z tej strony" redakcyjnego biurka ma możność zabrania głosu i wpłynięcia na opinię publiczną. Obecnie jednak redakcja „E. Z." tym wszystkim, którzy dotąd milczeli a mogą coś powiedzieć, udziela gościnnie szpalt swego pisma, z których niewątpliwie w tak żywotnej kwestii skorzysta część społeczeństwa. Jeżeli coś tu i ówdzie wysuną się uwagi zbyt ostre, to napewno będą pody ktowane tylko dobrą wolą wyprowadzenego z równowagi obywatela.

Dyrekcja teatru od lat ciągnące się „być albo nie być" rozstrzygnęła, mówiąc delikatnie, w sposób conajmniej pochopny. Nie zawsze jednak dobrze jest wstępować w ślady wielkich ludzi przy rozcinaniu gordyjskiego węzła...

Z drugiej strony „nieprzychylenie się do podania" przez zarząd miejski również nie rozwiązuje kwestii. Wydawanie zakazów, bez równoczesnego stworzenia możności wypełniania nakazów, nie ratuje sytuacji i sprawy na przód nie posuwa.

Zła więc, a zarazem ratunku, nie tego przysłowiowego o tonącym i brzytwie, lecz dającego realne, długotrwałe podstawy egzystencji należy szukać w trzech źródłach: na ulicy Teatralnej w Ratuszu i w społeczeństwie. Dopiero harmonijna współpraca tych trzech czynników da podłoże do normalnego rozwoju tak pożądanej placówki kulturalnej, jaką jest teatr. Bo do tej pory działo się nieszczególnie... Repertuar (kwestia ta już niejednokrotnie była omawiana i znajdzie z pewnością nieraz jeszcze oddźwięk w obecnej dyskucji jak i wogóle na łamach prasy miejscowej) bujał sobie na lekkich, ale też niedalekoniosących skrzydłach rodzia nych, czy importowanych „much". Spotkał się więc ze zrozumiałą reakcją — coraz bardziej zmniejszającą się frekwencją publiczności, której, jak to byliśmy świadkami na ostatniej premierze, nie zdoła już przyciągnąć samo nazwisko.

Nie chcę w tej chwili zbyt mocno akcentować kwestii repertuaru i bądź, czy ten jego poziom (a raczej brak) jest wykładnikiem zainteresowań i poglądów dyrekcji, czy, według mniemania może tej ostatniej, społeczeństwa. Należy bowiem, jak i we wszystkich innych sprawach, poszukać drugiej strony medalu, która może rzucić nieco światła na tło sprawy. Chodzi tu o kwestię finansową, taran o który niejednokrotnie rozbijały się wszystkie piękne projekty.

Wiadomym jest, że do pełnego rozwoju przeciętnego człowieka nie ma lyru przyczynkiem są przynajmniej znośne warunki materialne. Z chwilą bowiem, kiedy wszystkie żywotne, wartościowe siły zużytkuje się na zdobywanie kawałka chleba, inne dziedziny życia muszą lec odłogiem. Nasz teatr przypomina także i pod tym względem niedokarmione dziecko, które darzemnie wyciąga „głodną" rękę na wszystkie strony. Zarząd miejski, który, poza pewnymi świadczeniami, nie mającymi prawie żadnego związku z Melpomeną, nie tylko, że śmieszną sumą subwencjonuje jedyną, reprezentacyjną placówkę lecz czerpie nawet pewne dochody, pobierając procent od biletów.

Tworzace się dopiero społeczeństwo zagłębiowskie, nie mające jeszcze tradycji teatralnej, daje z siebie nie wiele. Napewno, przy odrobinie dobrej woli, znalazłaby się w budżecie miejskim suma, która w losach teatru odegrałaby rolę znamienną.

Zresztą, jeżeli zarząd miejski ma pewne zastrzeżenie, możnaby subwencje uzależnić od charakteru repertuaru na który czynniki do tego powołane mogłyby wywrzeć dodatni wpływ.

Tu, siłą rzeczy, nasuwa się pytanie: „gdzie jest i co robi Towarzystwo Przyjaciół Teatru?" Poza kilku komunikatami o walnym zebraniu i ukonstytuowaniu się zarządu wszelki słuch o tak pożytecznej instytucji zaginął.

Nic więc dziwnego, że z takiej łąki wyrastają przeróżne „chybione kwiatki, z których najbardziej popularnym jest projekt sfuzjowania naszego teatru z katowickim. Jeżeli fuzja przed siębiorstw ma w ekonomii uzasadnienie, a w życiu stwierdzoną rację bytu to w dziedzinie kulturalnej dla ludzi, trzeźwo myślących, wydaje się śmieszną.

Teatr jest jednym z czynników tworzących kulturalne oblicze społeczeństwa. Jeżeli my, ludzie z Zagłębia ludzie nowi, nie mamy go jeszcze, to musimy ukształtować; jeżeli zaś jest inne, niż pragnęlibyśmy, winniśmy mu nadać właściwe piętno.

Dlatego też walka o utrzymanie teatru w Sosnowcu jest nie tylko utarczką dla zaspokojenia ambicji przeszło stutysięcznego miasta, lecz jest bojowaniem o kulturalne oblicze zagłębiowskiego społeczeństwa.

Narcyza Braszczyńska.

Zakończenie kursu O. P. L.

w Sosnowcu

Onegdaj odbyła się uroczystość zakończenia kursu Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej dla komendantów bloków oraz rozdanie słuchaczom świadectw.

Ośmiodniowe wykłady były prowadzone przez por. Kozubala, przy współpracy pani Kasińskiej.

Reprezentant województwa nacz. dr. Jaśkiewicz w dłuższym przemówieniu wykazał żebranym, jak wielkie znaczenie ma dla obrony Państwa przeszkolenie obywatela. Należy wyrazić przekonanie, że życzenie por. Kozubala, wyrażone w pożegnalnym przemówieniu do słuchaczy kursu będzie urzeczywistniane i wszyscy chętnie na każdy zew stawią się do ćwiczeń, które mają być sprawdzianem rzeczywistego zrozumienia potrzeb przygotowania do samoobrony w wypadku wojny.

Celem przyjścia z materialną pomocą w dalszym szkoleniu komendantów, uczestnicy kursu zebrali między sobą skromną sumkę zł. 59.50 do rozporządzenia p. porucznika Kozubala.

Ciekawy odczyt

W SIEWIERZU.

W Siewierzu w sali miejscowego domu ludowego na zaproszenie związku pracy obywatelskiej kobiet inż. pos. Zygmunt Sowiński wygłosił ciekawy odczyt pt. „Obecna sytuacja gospodarcza Polski" Odczyt ten wśród tamtejszego społeczeństwa wzbudził zainteresowanie, czego najlepszym dowodem była ilość słuchaczy, których liczba sięgała ponad 600 osób.

Podobne odczyty w najbliższym czasie zorganizowane zostaną i w innych ośrodkach powiatu zawierciańskiego.

——oOo——

Z drobnych cegiełek

STANIE GMACH MIŁOŚCI BLIŹNIEGO

Pięćset wdów i wielokroć więcej sierot pozostałych po poległych w obronie życia i mienia współobywateli policjantach oraz ponad 2000 wdów i tyleż sierot po zmarłych, korzysta z moralnej opieki i materialnej pomocy Stowarzyszenia „Rodzina policyjna".

Instytucja ta oparta jedynie na składkach członkowskich posiada jednak bardzo szczupłe fundusze. Celem ich zasilenia, komendant główny gen. Zamorski zainicjował akcję zbiórkową, w związku z którą rozsyłane są artystycznie pod względem graficznym wykonane drzeworyty w cenie 3 zł.

Tą drobną stosunkowo kwotą, każdy może przyczynić się do otarcia łez nieszczęśliwym i potrzebującym pomocy.

Malwersacje na poczcie

w Zagórzu

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbył się wczoraj proces w sprawie nadużyć dokonanych w ajencji pocztowej w Zagórzu w powiecie będzińskim. Na ławie oskarżonych zasiadł listonosz tej ajencji 29-letni Stanisław Rogala z Klimontowa

Dokonywał on nadużyć w najprostszy sposob. Zamiast doręczać przesyłki pieniężne adresatom, podpisywał rzekomych odbiorców na kwitariuszach, pieniądze zaś przywłaszczał sobie. Malwersacje wyszły na jaw w krótkim czasie, tak iż dalszym sprzeniewierzeniom Rogali zdołano zapobiec.

Sąd skazał defraudanta na rok więzienia z pozbawieniem praw, a biorąc pod uwagę jego dotychczasową niekaralność i okazaną przed sądem skruchę, wykonanie kary zawiesił mu na okres trzech letni.

Drzazgi

KURZ

Dużo się mówi na temat chorób zakaźnych, a w szczególności o gruźlicy, na którą, jak wykazują obliczenia statystyczne coraz więcej ludzi choruje.

Przede wszystkim duże pokłosie czyni ona wśród młodzieży. Towarzystwa przeciwgruźlicze i miejskie ośrodki zdrowia — powołane do walki z gruźlicą czynią, oczywiście dużo, aby zapobiedz rozszerzaniu się tej nagminnej choroby.

Wiemy dokładnie, że rozsadnikiem chorób, między innymi, jest również kurz, unoszący się od podmuchu wiatru na ulicach naszych miast. Należałoby więc baczną uwagę zwrócić na zamiatanie ulic. Dziś bowiem można bardzo często spotkać dozorcę domowego, zamiatającego o każdej porze dnia, a więc i wtedy, gdy na ulicach panuje duży ruch pieszy. Są przecież przepisy, normujące uprzątanie ulic przez dozorców. Chodzi więc o to, aby odpowiednie władze, a w szczególności policja dopilnowała dozorców, aby zamiatanie i polewanie ulic odbywało się w odpowiednim czasie bez narażania przechodniów na przymusowe zatruwanie płuc. *Oski.*

——xx——

Przy głośniku

RADIO W UROCZYSTE DNI 18 i 19 MARCA

Jak co roku, przygotowało Polskie Radio program specjalny na uroczyste dni Imienin Marszałka Śmigłego - Rydza, przypadające w dn. 18 marca i Marszałka Józefa Piłsudskiego — dn. 19 marca.

Audycje spejalne w te uroczyste dni będą wyrazem uczuć i nastroju całego społeczeństwa. Program imieninowy w dniu 18-go marca rozpocznie audycja dla szkół o godz. 8.00 rano, w której kpt. Koźmiński mówić będzie o Marszałku Edwardzie Śmigłym - Rydzu. Audycja południowa tego dnia o godz. 12.03 została opracowana przez Wojskowy Instytut Naukowy - Oświatowy. Będzie to audycja okolicznościowa, treścią związana z dniem Imienin Marszałka Śmigłego - Rydza.

Popołudniu o godz. 16.50 nadany zostanie na wszystkie rozgłośnie reportaż z Brzeżan — miejsce urodzenia Marszałka Śmigłego - Rydza, poczem o godz. 19.50 przemawiać będzie Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego

Zgodnie z uroczystym charakterem dnia Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, Polskie Radio przygotowało dn. 19 marca specjalny program, który rozpocznie o godz. 11.15 audycja dla szkół p. t. „Śpiewajmy piosenki" Będzie to zbiór ludowych piosenek z Wileńszczyzny, z rodzinnych stron Marszałka Piłsudskiego. W audycji południowej tego dnia o godz. 12.03 felieton o Imieninach Marszałka Piłsudskiego wygłosi Juliusz Kaden-Bandrowski.

Popołudniu o godz 17.00 nadany zostanie fragment ze wspomnień Artura Śliwińskiego o Józefie Piłsudskim. Dla Polaków zagranicą przeznaczona będzie w dniu tym o godz. 20.00 specjalna aduycja p. t. „Imieniny w Belwederze"

Cała Polska słuchać będzie w dniu Imienin Marszałka — przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, poświęconego Józefowi Piłsudskiemu.

Pan Prezydent rozpocznie przemówienie o godz. 19.50 ze swych apartamentów na Zamku Królewskim w Warszawie, gdzie zainstalowany jest mikrofon.

W piątek, dn. 18 marca przed południem usłyszymy fragmenty z „Halki" Moniuszki, a o godz. 16.15 — pieśni legionowe i żołnierskie w wykonaniu orkiestry wojskowej w Wilnie; o godz. 17.15 usłyszymy z Krakowa znakomitą śpiewaczkę Helenę Zboińską - Ruszkowską w repertuarze pieśni polskich; o godz. 19.30 śpiewa Chór Akademicki Mieszkańców Kolonii Akademickiej im. Prez. Narutowicza w Warszawie

Podobnie ułożony jest program muzyczny na sobotę 19. b. m Przed południem usłyszymy utwory Paderewskiego po południu o godz. 16.15 — Koncert muzyki polskiej Wieczorem, po przemówieniu Pana Prezydenta R. P. usłyszymy wielki koncert pod hasłem „Z naszej niwy"

Uroczyste akademie w Zagłębiu

Depesza do Marsz. Śmigłego-Rydza

Dziś o godz. 8 wiecz. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu celem uczczenia dnia imienin Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza odbędzie się akademia.

W związku z tym komitet obywatelski w Sosnowcu wysłał do Marszałka Śmigłego-Rydza depeszę treści następującej:

Komitet Obywatelski obchodu uroczystości Imienin przesyła Panu Marszałkowi w imieniu miejscowego społeczeństwa wyrazy czci i hołdu.

Przew. Komitetu
M. Lipski.

* * *

Zarząd związku i rodziny rezerwistów koło Sosnowiec-Pogoń zawiadamia, że jutro o godz. 18.30 w lokalu własnym w Sosnowcu przy ul. Lwowskiej 3 odbędzie się uroczysta akademia poświęcona znaczeniu pamięci pierwszego Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego, na program której złożą się między innymi: okolicznościowa prelekcja, deklamacja oraz część muzyczno-wokalna. Wejście bez płatne.

* * *

Związek strzelecki na Dębowej Górze urządza jutro o godz. 19 akademię dla uczczenia pamięci pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i imienin Marsz. Śmigłego-Rydza. Akademia odbędzie się w świetlicy związku przy ul. Lipowej 7.

* * *

Staraniem zarządu Domu Społecznego w Sosnowcu w dniu 19 bm. o godz. 19 w Domu społecznym odbędzie się uroczyste zebranie dla uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zebrani wysłuchają przemówienia P. Prezydenta R. P., transmitowanego przez radio.

Zarząd Domu zaprasza na zebranie wszystkie organizacje mające swe siedziby w Domu społecznym.

* * *

W sobotę, dnia 19 marca bm. o godz. 19.30 w sali Sokolni przy ul. Szkolnej 4 w Sosnowcu odbędzie się uroczysta akademia dla uczczenia Imienin Marszałka E. Śmigłego-Rydza i pamięci Marszałka J. Piłsudskiego, urządzona staraniem Związku Rezerwistów koła „Sosnowiec - Sielce", Podczas akademii przemówienie wygłosi p. Br. Górecki.

* * *

Zarząd Koła powiatowego O.Z.P.R. w Będzinie urządza jutro o godz. 17.30 w lokalu własnym przy ul. Modrzejowskiej (Hale Targowe) uroczystą akademię ku czci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Na froncie pracy

Utworzenie organizacji Z. P. Z. Z.

w zakładach przemysłowych „Poręba"

Odbyło się zebranie robotników zakładów przemysłowych „Poręba" stowarzyszenia mechaników polskich z Ameryki. S. A.

Po odczytaniu porządku obrad, p. Mauzagen z ramienia rady robotniczej OZN. omówił ważność organizacji zawodowej i odczytał deklarację ideową Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych.

Następnie zabrał głos sekretarz Eryk Lebioda, który przedstawił stan organizacyjny, cele i zadania Polskiego Związku Zawodowego Metalowców. Przemówienie to często przerywane było oklaskami i zebrani z zadowoleniem powitali fakt założenia na terenie fabryki organizacji P. Z. Z. M. Równocześnie wybranym został komitet organizacyjny PZZ.

Po omówieniu jeszcze szeregu innych spraw, zebranie zakończone zostało wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, P Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski Śmigłego-Rydza.

Wybory delegatów
W WALCOWNI HR. RENARD I U DEICHSLA

W dniu 25 odbędą się wybory delegatów robotniczych w walcowni hr. Renard w Sosnowcu. Na dzień 28 bm wyznaczone zostały wybory delegatów w fabryce Deichsla w Sosnowcu.

Zebranie pracowników
PIEKARSKICH W SOSNOWCU

W niedzielę 20 bm. o godz. 9 rano w lokalu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Sosnowcu przy ul. Mariackiej 1 odbędzie się zebranie członków związku pracowników piekarskich zwołane przez związek piekarzy ZZP. w Sosnowcu, na którym złożone będzie sprawozdanie z konferencji odbytej w inspektoracie pracy, **w sprawie umowy zbiorowej i sprawie dalszego wydawania „fajrantów bezrobotnym.**

96 robotników przyjętych
DO REGULACJI PRZEMSZY

W dniach 14 i 15 bm. przy regulacji Czarnej Przemszy obok fabryki „Radocha" w Sosnowcu zostało przyjętych 96 bezrobotnych z Sosnowca.

Wieczór dyskusyjny
ZW. POLSKIEGO W SOSNOWCU

W sali Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu odbył się onegdaj pod przewodnictwem mec. T. Kuchty wieczór dyskusyjny zorganizowany przez Tow. Związek Polski w Sosnowcu.

Dłuższe referaty wygłosili: mec. Płodowski na temat „Interes Państwa czy żydostwa na terenie pasa granicznego" i mec. T. Kuchta na temat „Szkodliwy udział Żydów w akcji obronnej pasa granicznego".

Referaty wysłuchane były przez zebranych z dużym zainteresowaniem, po czym rozwinęła się dłuższa dyskusja, w czasie której zgłoszono kilka wniosków. Wnioski zostaną przesłane do wiadomości odpowiednim czynnikom rządowym.

Wiadomości bieżące

Piątek 18 Marzec

Dziś: Gabriela
Jutro: Józefa
Wschód słońca: 5,46
Zachód słońca 17,42

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w piątek 18 bm. w Zawierciu, sala kina Stella — jeden gościnny występ najpopularniejszego komika filmowego i teatralnego Stanisława Sielańskiego w arcyzabawnej farsie w 3 aktach Arnolda i Bacha pt. „Hiszpańska mucha". Występ Stanisława Sielańskiego będzie nielada atrakcją dla mieszkańców Zawiercia, to też wszyscy chcący zobaczyć ulubieńca publiczności w doskonałej roli Henryka Mazgaja, niewątpliwie przybędą tłumnie do teatru. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Czarnotowej Początek przedstawienia o godz. 20.30.

W niedzielę dwa pożegnalne występy Stanisława Sielańskiego. Popołudniu o godz 16.30 i wieczorem o godz. 20.30 odbędą się dwa ostatnie przedstawienia „Hiszpańskiej muchy" po cenach zniżonych.

WASZE ZDROWIE

wygoda, dobre samopoczucie wymagają ochrony w postaci skutecznego środka higienicznego - zapobiegawczego — takim środkiem jest ODOL.—ODOL PŁYN DO UST chroni zdrowie, orzeźwia i daje świeży oddech.

Czyja oliwa?

W wydziale śledczym w Sosnowcu znajduje się znaleziona bańka oliwy jadalnej, która zostanie wydana właścicielowi po udowodnieniu własności.

— **KOSZ SZCZĘŚCIA W CZELADZI.** Związek pracy obywatelskiej kobiet w Czeladzi w nadchodzącą niedzielę urządza w lokalu własnym „kosz szczęścia".

Do wygrania są cenne przedmioty. — Dochód z „kosza szczęścia" przeznacza się na prowadzenie przedszkola. Początek o godz. 14-ej.

— **OTWARCIE KURSU DLA RATOWNIKÓW I PATROLOWYCH SEKCYJ RAT.-SAN. w SOSNOWCU.** Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości, że w dniu 21 bm. o godz. 18 w sali zarządu miejskiego w Sosnowcu rozpocznie się 40-godzinny kurs dla patrolowych i ratowników sekcyj rat.-san. Przewodniczącym kursu jest dr. Ignacy Lipnicki.

— **ZARZĄD DOMU LUDOWEGO W SOSNOWCU** zawiadamia, że w niedzielę dnia 3 kwietnia 1938 roku o godzinie 10 rano w lokalu własnym przy ul. Jasnej nr. 26 odbędzie się zwyczajne ogólne zebranie członków D. L.

Sprytny „dentysta" z Będzina

nabierał łatwowiernych ludzi

Dzięki niezwykle sprytnej reklamie „kombinator" z Będzina Moszek Grün, potrafił urobić sobie opinię dobrego dentysty.

W ulotce, jaka kursowała w wielu tysiącach egzemplarzy, ten usłużny człowiek ofiarował się na żądanie przybyć do mieszkania pacjenta i leczyć jego zęby przyniesionymi z sobą instrumentami.

Uwagę powszechną zwrócił on na siebie niezwykłą taniością zabiegów dentystycznych, a jego korony i mostki złote były znacznie tańsze, niż u miejscowych dentystów.

Po pewnym czasie „tajemnica" tajności Grüna wyszła na jaw.

Okazało się bowiem, że rzekome złote korony fabrykował Grün z łusek amunicji wojskowej, nabywanych od dzieci, które je znajdowały na strzelnicy wojskowej.

Niefortunnym dentystą zajęła się policja, przy czym stwierdzono, że Grün wogóle nie ma uprawnień do praktyki dentystycznej.

Katowicki sąd grodzki, przed którym odpowiadał pomysłowy będzinianin, skazał Grüna na miesiąc aresztu

Nie pozwólmy umierać matkom

Walka z gorączką połogową

Kiedy Semmelweis wykrył, że gorączka połogowa jest jedynie rezultatem brudnego przeprowadzenia porodu i że wyłącznie czystość wyklucza możliwość tej tak niebezpiecznej choroby, zdawać się mogło, że choroba ta powinna już na zawsze zniknąć z powierzchni ziemi. Nie stawiano przecież żadnych nadzwyczajnych wymagań: czystość i nic więcej.

Ale gorączka połogowa nie ustała. Niewiara innych lekarzy (mało było takich fanatyków jak Pasteur), zupełna ignorancja pojęcia higieny, sprawiły, że kobiety nadal przed rozwiązaniem widziały przed sobą widmo strasznej, w przeważającej ilości wypadków śmiertelnej choroby.

Od tego czasu upłynęło już wiele lat. Wiedza lekarska zrobiła kolosalne postępy, bakteriologia zdobyła sobie należne miejsce i uznanie a higiena stała się hasłem dla całego szeregu ludzi, którzy żywym słowem artykułem, pogadanką radiową czy pismem starali się uświadomić ogół, że w masie strasznych chorób, w masie chorób, które nawet dla dzisiejszej medycyny są jeszcze zagadką znalazła się jedna, przed którą jedyną bronią jest czystość.

Jednak ich praca nie wydała stuprocentowych rezultatów.

Cóż bowiem wykazuje rzeczywistość? Według Rocznika Statystycznego w roku 1936 mieliśmy blisko 1500 wypadków gorączki połogowej.

1500 wypadków! a więc 1500 wypadków brudu i niechlujstwa, zupełnej nieświadomości społeczeństwa jaka ciężka, a nieraz i śmiertelna choroba czyha na rodzącą w brudnej pościeli, brudnych rękach „babki", w dusznej, nieprzewietrzonej izbie.

Jakże typowym potwierdzeniem tego nieuświadomienia jest następujący fakt: Zawezwano lekarza do rodzącej na wieś. W brudnej i ciasnej izbie zastał otoczoną rojem bab, rodzącą, leżącą na wiązce brudnej słomy. Pozamykane szczelnie okna, powietrze ciężkie i duszne, pomiędzy babami kręcą się dzieci, kury i mały parszywy psiak. W kącie izby stoi wielkie łóżko piące się pod sufit stosem czerwonych poduszek.

— Bójcie się Boga, kobiety, dlaczego nie kładziecie chorej na łóżko?

— Na łóżko! — dobczwał się chór oburzenia. Dopiero tydzień jak sprawiła sobie nową pierzynę. Zaraz ma zniszczyć!?

Naturalnie, że przeważająca część tych wypadków ma miejsce po wsiach, gdzie czasami panuje jeszcze zupełna ciemnota. Tyle tam jeszcze do zrobienia, zorganizowania, specjalnych kursów dla młodych kobiet, któreby wyjaśniły im cały szereg rzeczy zupełnie dla nich nieznanych, sprowadzenie na wieś zastępów młodych lekarzy, którzyby pełni zapału fachowo organizowali akcję profilaktyczną.

Ale to są wszystko projekty, plany omawiane już x razy i ciągle nierealizowane. A tymczasem nie można pozwolić, aby tysiącom młodych istnień groziła ciężka choroba, aby w razie śmierci matek niemowięta zostawały bez należytej opieki, pokarmu i nie mogły się należycie rozwijać.

Ten stan rzeczy zrozumiały Ubezpieczalnie Społeczne i rozpoczęły z nim celowo pomyślaną walkę.

„Dotąd dopóki rodząca nie będzie miała zapewnionego minimum koniecznych warunków, dotąd tam gdzie ma odpowiednią ilość miejsc w innych, kobiety będą rodzić w szpitalach" — oto zasada którą zaczęły kierować się Ubezpieczalnia.

Tam, gdzie Ubezpieczalnia posiada szpital, a obejmuje swą działalnością tereny pokryte wsiami, gdzie wypadki brudnego przeprowadzenia porodów, a co za tym idzie gorączki połgoowej mogą być częstsze — zmusza się poprostu ubezpieczone do odbycia porodu w szpitalu.

Kiedyś, kiedy elementarne wiadomości z zakresu lekarskiej wiedzy będzie znać każdy—można będzie tego nie forsować — a może..., może szpitalnictwo w Polsce stanie na tak wysokim poziomie i tak się rozwinie że dla żadnej rodzącej nie zabraknie w szpitalach łóżka. Bo przecież są jeszcze inne możliwe komplikacje, a tylko fachowa opieka i odpowiednie urządzenia szpitalne mogą tym komplikacjom zapobiec, względnie je unieszkodliwić.

W. F.

Krwawy samosąd w Modrzejowie

Kobiety zamordowały złodziejkę w łóżku

Przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu był **krwawy samosąd nad złodziejką, dokonany przez dwie kobiety w Modrzejowie.**

W Rynku w Modrzejowie pod nr. 3 u 76-letniej Józefy Plechan mieszkały w charakterze sublokatorek krawcowa 31-letnia Maria Sromek i robotnica Małgorzata Beier.

Kilka tygodni temu Sromkowa wszczęła kłótnię z Beierówną, zarzucając jej kradzież z torebki 20 zł. i... sztucznej szczęki. W uniesieniu Sromkowa wspólnie z Plechanową

rzuciły się na leżącą w łóżku Beierównę i poczęły okładać ją w nieludzki sposób po głowie łopatką i stołkami, tak iż krew bezbronnej dziewczyny pryskała na ściany mieszkania. Gdy B. legła bez ruchu, Plechanowa udała się na policję i złożyła zameldowanie, że Beierówna zmarła z nadużycia alkoholu.

Po dwóch dniach Beierówna zmarła. Jak wykazała sekcja zwłok śmierć nastąpiła skutkiem ogólnych ciężkich obrażeń cielesnych oraz wstrząsu mózgu.

Nieludzkie kobiety zasiadły wczoraj na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który skazał Plechanową na dwa lata więzienia a Sromkową na trzy.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 18 marca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Fragmenty z opery Halka płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa patrz program z Katowic. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Od szybki z okna do szklanych domów. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert ork. wojskowej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Zwiedzajmy ośrodki zdrowia. 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Komunikat śniegowy 18.10 Polskie tańce w obcej muzyce baletowej (płyty) 18.30 Program na jutro 18.35 Audycja dla wsi 19.00 Komedie XIX wieku 19.30 Pieśni w wyk. Akademickiego Chóru Męskiego 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.00 Patrz program z Katowic.

KATOWICE

Piątek, 18. marca.

11.40 Stanisław Moniuszko 13.00 Koncert życzeń 13.15 Sonaty Ludwika van Beethovena — płyty 14.25 Wiadomości bieżące 14.33 Wiadomości giełdowe 14.55 Słowicze tony — płyty 18.10 Wiadomości sportowe 18.15 Koncert w wyk. chóru Państwowej Szkoły Handl. Żeńskiej 18.40 Poradnik sportowy 18.45 „Gdy poseł Szafranek stał godzinami w parlamencie berlińskim. 18.55 program na jutro 23.00 Koncert muzyki poważnej — Płyty

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 19 marca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka płyty 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla wsi. 11.40 Pieśni hiszpańskie płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa 15.00 Przerwa (Patrz program z Katowic) 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci 16.15 Koncert rozrywkowy 16.50 Pogadanka aktualn 17.00 Fragment wspomnień Artura Śliwińskiego o Józefie Piłsudskim 17.15 „Od Aten do Bayreuth" 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe 18.10 Pogadanka społeczna 18.15 Polska muzyka lekka (Płyty) 18.30 Program na jutro 18.35 Audycja dla wsi: 19.50 Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Ignacego Mościckiego poświęcone Józefowi Piłsudskiemu. 20.00 Z naszej niwy W przerwie koncertu o g. 20.45 Dziennik wieczorny 22.00 Koncert popularny 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Patrz programy z Katowic.

Pamiętaj o bezrobotnych!

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

87

Ja byłam dziewczyną w opłakany sposób wychowaną, pełną zuchwalstwa, ale on odtąd będzie pilnował najmniejszych moich postępków.

Wtedy dopiero miałam spokój, służącym i odźwiernym wydał rozkazy, ażeby mnie nie wypuszczano. Na mnie w swoim pokoju i uprzedził, że gdym się odaliła; ale ojciec zamknął sza matka zamierzała sama tu przyjść ażeby się z tobą zobaczyć, ale jej nie opuszczał na chwilę i oświadczył, że pójdzie za nią, jeżeli ośmieli się wyjść z domu.

Wtedy matka naśladowała mnie Około godziny dziesiątej wieczorem udałyśmy, że już obie śpimy snem głębokim. Ojciec przez czas niejaki pochodził po pokojach, wreszcie, jak to czyni, niestety, codzień, wyszedł... zgadujesz, dokąd.

— Tak, widziałem go. Ale jakże ty mogłaś się wymknąć?

— O! ja jestem przebiegłą! — wyrzekła poważnie młoda dziewczyna.— Zrobiłam tak jak w komedii, czyż nie widzisz, że jestem przebrana za subretkę... W spódniczce, w gorsecie, szalu na ramionach i chusteczce na głowie... Ponieważ mam drugi klucz od pokoju, uwolniłam się z łatwością... Ojciec postawił służącego przy głównem wyjściu z mieszkania, powiedziawszy mu, że jeśli kto wyjdzie podczas nieobecności ojca, to go nazajutrz wypędzi; ja też śmiało się skierowałam na schody kuchenne, przez nikogo nie strzeżone, i wyszłam wcale nie zaczepiona; odźwierny wziął mnie za służącą...

— Ładniutka służąca, dalibóg! — zawołał Daniel, którego ta awanturka uradowała.

— Mama chciała mnie zatrzymać w domu i sama przyjść tutaj; ale była tak wzruszona, że zauważonoby zaraz to jej wzruszenie, a to byłoby źle, jak zaraz się przekonasz. A przy tym miałam szaloną chęć ucałowania cię! Wszak nie będziesz mi robił wymówek, nieprawdaż?

— panienka przed chwilą nie była jeszcze tak śmiała.

—! — wtrącił Simon ze śmiechem

— Biorę dorożkę — ciągnęła dalej Odrynna —i każę się wieść do Wielkiego hotelu. W chwili, gdy wysiadam z dorożki, spostrzegam pana Simona, stojącego przed bramą.

On mnie także zobaczył, podbiega do mnie, każe mi napowrót wsiąść do dorożki i powiada:

— Panienka przyjechała, ażeby się rozmówić z panem Danielem, nieprawdaż? Otóż pana Daniela chcą aresztować; on jeszcze nie wrócił do hotelu, możemy go ocalić, ponieważ i panienka tu jest! Panienka niech stanie na rogu ulicy Scribego, ja będę na placu Opery! Skoro tylko pan Daniel przyjdzie, każ mu panienka wsiąść do swej dorożki i przyjedź po mnie.

Ja chcę, ażeby mi to wszystko wytłomaczył, ale pan Simon, który nie miał miny wcale spokojnej, odpowiada mi:

— Dość już tej gadaniny!

I pozostawia mnie na mem stanowisku. Tyle tylko wiem. Spodziewam się że teraz pan, panie Simonie, opowiesz nam resztę?

Simon wybełkotał najprzód kilka zdań, ponieważ długie opowiadanie wprawiało go w kłopot.

— Niech mi pan i panienka wybaczy — rzekł — jestem starym robotnikiem i nie umiem więc ładnie mówić...

— Mów spokojnie — rzekł Daniel — tak, jak gdybyś rozmawiał z Marcyalem.

— Bo to dosyć zawikłane — odrzekł Simon. — No opowiem państwu tak, jak ja te rzeczy zrozumiałem. Oto ja pomyślałem sobie, że trzeba tak zrobić ażeby pan Didier był pewny, że pan ciągle jeszcze przebywa w Celle Saint Cloud: moja już taka myśl, że na wojnie trzeba w błąd wprowadzać nieprzyjaciela, co do tego co się robi.

— I dlatego — wtrącił Daniel — pozostawiłeś światło w pokoju Marcyala i posłałeś do wsi po dobry obiad...

— Skąd u djabła pan o tym wiesz!

— Wiem o tym, a jeszcze więcej się domyślam. Mów dalej Simonie.

— Słowem, myśl moja nie była zła, bo gdyby nie ona, nie przyszliby tam, ażeby pana aresztować; a ja nie byłbym tu w tej chwili przed hotelem Wielkim. Otóż miałem się już spać położyć, kiedy usłyszałem, że ktoś do drzwi puka.

Myślałem, że to pan, albo pan Flechier.

Schodzę na dół i znajduje się wobec czterech ludzi, którzy wchodzą do pokoju, nie pytając mnie wcale o pozwolenie.

— Gdzie jest pan de Chantouvert?

Widzę, że z nimi trudna rada, powiadam więc, żeś pan wyszedł.

— Zobaczymy! zobaczymy! —odzywa się najstarszy z nich. — Ty nas chcesz oszukać, mói kochany, pan de Chantouvert jest tutaj...

— To szukajcie! — odrzeknę.

Zaczęli szukać we wszystkich pokojach, w warsztacie, po za piecami.

Śledziłem ich i słuchałem bardzo uważnie, co mówili.

Nie trudno było mi zrozumieć, że ktoś pana denuncjował tym ludziom i że wiedzieli napewno, że pan albo u nas jesteś, albo w hotelu Wielkim i powiedzieli nawet: My go chwycimy w hotelu Wielkim".

c. d. n.

Niezwykła sensacja londyńska

Najazd kobiet na izbę lordów

Protest przeciwko zarządzeniu kanclerza

W ostatnich dniach lutego Londyn przeżył nielada sensację. Około 200 kobiet, żon lordów, dowiedziawszy się o zarządzeniu lorda kanclerza, zabraniającym kobietom dostępu do izby lordów, **zjawiły się pod wodzą księżnej Queensberry przy głównym wejściu do parlamentu i zażądały wpuszczenia ich.**

Gdy strażnik wysokiej izby, Sir Wiliam Saunderson, zwrócił dostojnym paniom uwagę na zakaz lorda kanclerza, kobiety próbowały siłą wtargnąć do wnętrza gmachu, odpychając Saundersona. Na alarm strażnika wzmocniono straże, które halabardami zatarasowały wejście.

Kobiety podniosły krzyk taki, że lordowie nie słyszeli prawie własnych słów.

Po pewnym czasie hałas ucichł. Minął jeden kwadrans, drugi, trzeci... Cisza! Niechybny znak, że „napastnicy" odeszli, któraż bowiem kobieta wytrzymała by trzy kwadranse milczenia. Tak rozumowali lordowie i omylili się. Kobiety, widząc, że hałasowaniem nie skłonią lordów do ustępstwa, rozdzieliły się na kilka grup i obsadziły wszystkie wejścia, zachowując się jaknajciszej.

Sądząc, że „niebezpieczeństwo inwazji kobiecej" już minęło, lord kanclerz na wniosek członków izby polecił otworzyć drzwi.

W tej chwili kobiety jak furie z okrzykiem tryumfu, wdarły się na trybuny.

Posiedzenie izby przerwano, ale bądź co bądź kobiety pokazały co potrafią.

Nazajutrz cały Londyn miał temat do zabawnych anegdot o energii pań londyńskich, które potrafiły zawojować parlament.

Melioracja łąk

W ZĄBKOWICACH.

W Ząbkowicach, w szczególności na kolonii „Piekło" przeprowadzona będzie w najbliższych tygodniach melioracja łąk. W związku z tym bawił wczoraj w Ząbkowicach delegat Izby rolniczej w Kielcach

Mandaty karne

NA RZEŹNIKÓW CZELADZKICH.

Do komisariatu P. P. w Czeladzi zgłosiło się kilkanaście osób, które złożyły zażalenie na rzeźników czeladzkich z powodu pobierania przez nich nadmiernych cen za artykuły mięsne.

Kontrola policyjna przeprowadziła lustrację cenników i stwierdziła, że istotnie w Czeladzi ceny mięsa okazały się wyższe aniżeli w Sosnowcu, czy też Będzinie. Na tej podstawie spisano około 30 doniesień karnych.

Starostwo powiatowe w Będzinie ukarało rzeźników mandatami w wysokości 10 zł.

—(0)—

Z Zawiercia

(z) REKOLEKCJE SZKOLNE. Zakończone zostały rekolekcje prowadzone dla uczniów i uczeń państwowego gimnazjum koedukacyjnego w Zawierciu, które prowadził ojciec superior Jezuitów z Częstochowy.

Następnie zakończone również zostały rekolekcje, prowadzone w Porębie dla szkół powszechnych parafii Poręba. Kierownikiem rekolekcji był ks. proboszcz Szajderski z Truskolasu.

Pomoc pogorzelcom

Z MARCISZOWA.

Jak donosiliśmy, przed kilku dniami, w Marciszowie pod Zawierciem groźny pożar strawił kilkanaście zabudowań gospodarczych, w skutek czego 10 rodzin znalazło się bez dachu nad głową. Z pomocą materialną pospieszyła fabryka hulali na Borowym Polu oraz jej załoga fabryczna.

Dyrekcja na pomoc pogorzelców przeznaczyła zł. 200 zaś robotnicy zebrali wśród siebie zł. 10 Rozdziałem ofiar poszkodowanych zajął się komitet fabryczny, wyłoniony z pośród załogi. Obdarowani pogorzelcy tą drogą składają dyrekcji fabryki i wszystkim ofiarnym robotnikom gorące podziękowanie.

Czyn tej fabryki, jej załogi jest godny naśladowania.

Zebranie podoficerów

W MYSZKOWIE.

W niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 10 rano w sali urzędu gminnego w Myszkowie odbędzie się walne doroczne zebranie członków miejscowego koła związku podoficerów rezerwy. Porządek dzienny przewiduje sprawozdanie i wybór nowych władz. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Smiertelny skok z pociągu 13-letniego chłopca

który jechał, mając fałszywy bilet

Onegdaj o godz. 14.50 pasażerowie pociągu osobowego nr. 243 zdążającego z Ząbkowic do Katowic byli świadkami krwawego wypadku, którego ofiarą padł 13-letni chłopiec Julian Wandel, mieszkaniec Gołonoga.

Wandel jechał pociągiem, posiadając sfałszowany bilet.

Konduktor sprawdzający bilety zauważył to i miał oddać chłopca w ręce policji na stacji w Dąbrowie Górn.

Wandel bojąc się odpowiedzialności za sfałszowanie biletu postanowił uciec konduktorowi zanim pociąg zatrzyma się na stacji.

W tym celu, korzystając z jego chwilowej nieuwagi, w chwili gdy pociąg znajdował się obok kolonii Dziewiąty otworzył szybko drzwi wagonu i wyskoczył z biegnącego pociągu.

Skok jednak był tak nieszczęśliwy, że chłopiec poniósł śmierć na miejscu uderzając o stojący obok toru słup żelazny.

Zawiadomiona o tragicznym wypadku policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie. Zwłoki chłopca zabezpieczono na miejscu.

Poraniony chłopiec

od wybuchu rurki w Będuszu

Onegdaj we wsi Będusz, gm. Pińczyce, pow. zawierciańskiego miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 13-letni Stanisław Żak.

Przy rozbieraniu starego domu chłopiec znalazł kawałek starej zadrzewiałej rurki od floweru, która z jednego końca była zasklepiona.

Znalezioną rurkę wsadził Żak do ognia, rozpalonego w piecu kuchennym w mieszkaniu swych rodziców. Po nagrzaniu się rurki nastąpił wybuch, w czasie którego stojący przy kuchni chłopiec odniósł ranę prawej skroni.

Pierwszej pomocy udzielił rannemu dr. Melcer z Myszkowa, a następnie w stanie groźnym przewieziono go do szpitala ubezpieczalni społecznej w Zawierciu.

Przypuszczać należy, że rurka zasklepiona była nabojem, albo luźnym materiałem wybuchowym.

Sensacyjne zaginięcie Radomianina

który miał przyjąć chrzest

Przed niedawnym czasem, do klasztoru OO. Bernadynów w Radomiu zgłosił się młodzieniec żydowski Szmul Cyrulik, piekarz z zawodu, prosząc o przygotowanie go do Chrztu św.

Prośba skierowana do kurii biskupiej w Sandomierzu została załatwiona przychylnie i Cyrulik miał w najbliższym czasie przyjąć Chrzest.

Nagle w mieście gruchnęła wieść, że Cyrulik zginął bez śladu. Okazało się, że codziennie wychodził on na krótki spacer. Z jednego z takich spacerów nie powrócił.

Dodać należy, że niedawno odwiedziła Cyrulika w klasztorze jego rodzina i nakłaniała go, aby powrócił do rodziny. Cyrulik oświadczył stanowczo, że postanowienia nie zmieni.

Równocześnie kilka życzliwych osób obiecało Cyrulikowi po przyjęciu Chrztu posadę, m. in. dozorcy domowego. Chodziły również pogłoski, że miał on ożenić się z chrześcijanką.

Zaginięcie Cyrulika wywołało w Radomiu ogromne wrażenie.

Z Kielc

(k) GEN. ZULAUF NA ĆWICZENIACH ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY W KIELCACH. W koszarach miejscowego pułku w Kielcach odbyły się pod kierownictwem majora Zabiegaja ćwiczenia aplikacyjne na stole plastycznym dla członków Zw. O. R. koła kieleckiego.

Na ćwiczenia przybył dowódca dywizji kieleckiej generał Zulauf w towarzystwie szefa sztabu majora Pęckowskiego i komendanta PW. i WF. kapitana Kolasiewicza.

Generał Zulauf żywo interesował się przebiegiem ćwiczeń i wyraził zadowolenie z wyniku prac uczestników.

Odpowiedzi redakcji

WP. J. BRZESKI — SOSNOWIEC.— Artykuł Pana zamieścimy w numerze niedzielnym naszego pisma.

WP. Z. BOCHENEK — SOSNOWIEC Wynik konkursu czytelnictwa ogłosimy po jego rozstrzygnięciu.

———oOo———

Z Olkusza

Gospodarczy zjazd POW.

W WOLBROMIU.

Pod przewodnictwem burmistrza Wolbromia p. Kalisty odbył się onegdaj w Wolbromiu zjazd członków POW. pow. olkuskiego pod hasłem „Peowiacy na front społeczno - gospodarczy".

Na zjeździe powzięto m. in. uchwałę podjęcia wytężonej pracy nad ugruntowaniem mocarstwowego stanowiska Polski w dziedzinie gospodarczej i ekonomicznej.

Stworzona została w tym kierunku specjalna sekcja pod przewodnictwem p. Wł. Kulki z Pilicy.

Rozpoczęcie robót publicznych

W POW. OLKUSKIM.

Dzięki wcześniejszej pogodzie na terenie pow. olkuskiego od kilku dni zostały już uruchomione niektóre roboty publiczne, głównie przy budowie dróg bitych.

Przede wszystkim rozpoczęto dalszą budowę drogi od Rabsztyna do historycznych Krzywopiotów oraz na trasie Wolbrom — Skała, przy których to drogach zatrudniono narazie 150 bezrobotnych.

Zatrudnienie dalszej ilości bezrobotnych następuje stopniowo w miarę rozwijania się dalszych robót.

W związku z przyjmowaniem bezrobotnych, w gminach o nasileniu bezrobocia, starostwo olkuskie oblegane jest przez zgłaszających się do pracy lub delegatów.

(o) DODATKOWY BUDŻET M. OLKUSZA I ANULOWANIE STAREJ UCHWAŁY. Na onegdajszym zebraniu posiedzeniu rady miejskiej w Olkuszu pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego uchwalono dodatkowy budżet na r. 1937-8, w wysokości zł. 678 47.

Poza tym rada anulowała uchwałę rady miejskiej z r. 1936. dotyczącą świadczeń na rzecz państw. gimnazjum im. Kazim. Wielkiego w Olkuszu.

Zabili sąsiada

ZA SKRADZENIE ŁAŃCUCHA.

W bójce na polu we wsi Kąpiele koło Wolbromia zginął tragiczną śmiercią 19-letni Piotr Papaj z Kąpiel. Bójka wynikła pomiędzy zabitym a braćmi Kazimierzem i Stanisławem Witkami, posądzonym przez Papaja o kradzież łańcucha wartości kilku złotych.

Kazimierz Witek zadał niebezpieczny cios w głowę Papajowi, a brat jego Stanisław ugodził rannego w okolicę serca. Śmiertelnie ranny Papaj w kilka minut później zmarł. Sprawcy zostali aresztowani.

Należy dodać, że sprawcy są w wieku 19 i 20 lat.

Wysyłka do Berezy

GWARANCJĄ SPOKOJU.

Powiat miechowski do niedawna należał do jednego z najniespokojniejszych terenów, gdzie rozboje, napady i kradzieże były prawie na porządku dziennym.

Stan bezpieczeństwa zagrożony był w sąsiednim powiecie jędrzejowskim.

Obecnie dzięki energicznym zarządzeniom władz i wysłaniu z obydwuch powiatów kilkunastu przestępców do Berezy, stan bezpieczeństwa na tych terenach wydatnie się poprawił. Znikły niepokojące ludność obydwuch powiatów rozboje, zuchwałe kradzieże i napady, a przynajmniej są one bez porównania rzadsze aniżeli dawniej.

Budujmy szkoły

NA WESOŁĄ NUTĘ

Remont mieszkania

Panowie Perlmutter, Stokfisz i Chęciner postanowili wydawać domowe obiady. — W tym celu wynajęli dwa pokoje z kuchnią, a ponieważ na remont nie starczyło im pieniędzy, sami zabrali się do roboty. Praca jednak szła niesporo. Stokfisz i Chęciner okazali się skończonymi leniami. Po tygodniu wynajęty lokal przedstawiał obraz nędzy i rozpaczy.— Perlmuter, uwalany farbą jak nieboskie stworzenie, stał z pędzlem w ręku i wołał:

— Panie Chęciner! Co pan robisz teraz?

— Co mam robić — odpowiadał Chęciner zsąsiedniego pokoju. — Akuratnie odpoczywam.

A pan, panie Stokfisz?

— Pomagam Chęcinerol

Pan Perlmutter załamał ręce.

Chęciner! Przecież pan już dziś trzeci raz odpoczywa.

— Dopiero trzeci? — dziwił się Chęciner. —Teraz to już wiem, psiakrew, dlaczego jestem taki zmęczony!

Po dwuch godzinach, gdy Perlmutter zajrzał do sąsiedniego pokoju, spólnicy jego siedzieli na podłodze i grali w karty.

— Niedobrze mi się robi! — jęknął Perlmutter, chwytając się za serce — Co wy tu robicie?

— Gramy w tysiąc — odparł spokojnie Stokfisz.

— Panie Stokfisz! Jak się pracuje, to się nie gra!

— Kto pracuje? Gdzie pracuje? — oburzył się Checiner. — Odpoczynek teraz jest, psiakrew, a potem idziemy na obiad.

— Przecież ja wiem, że z tego obiadu to pan już nie wróci.

— Może być. Nie jestem prorok. Wypadki sobie chodzą po ludziach!

— Wczoraj i przedwczoraj pan się wcale nie pokazałeś — westchnął Perlmutter. Wiesz pan co, panie Chęciner? Daj mi pan swoją fotografię

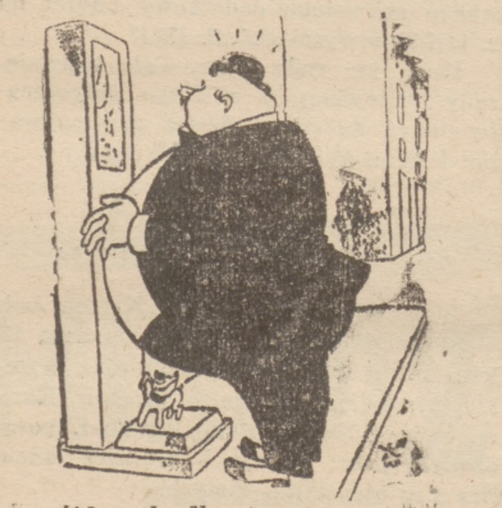
— Po co pau potrzebujesz takowej?

— Bo z powodu ungdy pana nie widzę, to jeszcze mogę zapomnieć pańskiego wyglądu.

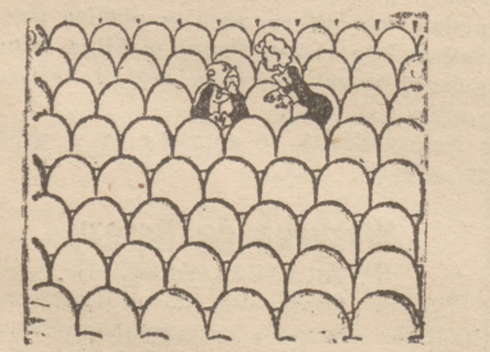
— Idź pan stąd, bo zaraz pana z tą farbą obleję! — ryknął zdenerwowany Chęciner. Widząc jednak, że Perlmutter nie myśli ruszyć się z miejsca, wprowadził swą grozbę w czyn.

Rozpoczęła się bójka, którą rozsądził policjant.

Dobry żart



— Ale schudłem!



— Bardzo przepraszam, ale zajął pan miejsce 267 zamiast 268.

SPORT

Gracz będzińskiej Sarmacji
SKARŻY SĘDZIEGO o OSZCZERSTWO

Na ostatnim posiedzeniu WG. i D. okręgu Zagłębia zmniejszono karę do półtora roku dyskwalifikacji piłkarzowi będzinskiej Sarmacji — Widerakowi, który był poprzednio zdyskwalifikowany na 3 lata. Drugi gracz Płachta zdyskwalifikowany dożywotnio nie uzyskał zmniejszenia kary. Natomiast WG. i D. pozwolił Płachcie wystąpić na drogę sądową przeciwko sędziemu piłkarskiemu Rzezakowi z Częstochowy o oszczerstwo.

Jak bowiem wiadomo dyskwalifikacja Płachty nastąpiła na podstawie sprawozdania sędziego Rzezaka. Zdyskwalifikowany gracz twierdzi, że sędzia napisał nieprawdę. Dodać należy, że sędzia Rzezak był zawieszony na przeciąg 4 miesięcy za stronnicze sędziowanie.

Rekordowy skok narciarski
AUSTRIAKA BRADLA 107 M.

Na słynnej mamuciej skoczni w Planicy odbyły się wczoraj próbne skoki z udziałem narciarzy jugosłowiańskich i austriackich.

Znany młodziutki narciarz austriacki Józef Bradl osiągnął w pięknym stylu rekordowy wynik 107 m.

Drugi z kolei Jugosłowianin Novaschak osiągnął 86 m.

Nokaut przyczyną śmierci
JUGOSŁOWIAŃSKIEGO BOKSERA.

W Białogrodzie na zawodach bokserskich jugosłowiański bokser Miletic został znokautowany przez swego przeciwnika Poco.

Uderzenie było tak silne, że nastąpił wylew krwi do mózgu. Po przewiezieniu do szpitala Miletic zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Jędrzejowska mistrzynią Mentonu
PORAZ DRUGI.

Po skończeniu rozgrywek w grze pojedyńczej pań Jędrzejowska rozegrała finał gry mieszanej, w której wraz z Francuzem Bolellim zajęła pierwsze miejsce bijąc w finale parę Scott i Buttler 4:6 6:8 6:2.

Grę podwójną panów wygrała para Botelli i Lesueur, bijąc parę Metaxa — Baworowski 6:4 7:9 2:6 6:4 6:4. Grę mieszaną z handicapem wygrał król Gustaw V wraz z panną Scott, bijąc w finale parę państwa Wilis 6:4 6:2.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

KOMFORTOWE

5 pokoi w centrum z ciepłą wodą, holem front. słoneczne do wynajęcia od zaraz. Cena niska. Informacji udziela administracja ul. Teatralna 1 m. 59.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Nasiona

najlepsze selekcyjne oraz nawozy sztuczne rafia itp. kupisz tanio L. GOLDBERG S-wie, Sosnowiec, Modrzejowska 14.

ODSTAPIĘ restaurację w Dąbrowie Górniczej. Wiadomość Łukasińskiego 11 u gospodarza, tel. 68-434.

ZGUBIONE DOKUMENTY

GWOŹDŹ JÓZEF unieważnia zgubioną kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Będzin.

MIELNIKIEWICZ MIKOŁAJ zgubił legitymację Ubezpieczalni Społecznej wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilczur, do odebrania za zwrotem kosztów. Tabelna 27.

Nr. Km. 385/38,
Nr. Km. 1560 i 2186/37 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Pańskiej pod Nr. 34-a, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 22-go marca 1938 roku w I-szym terminie o godzinie 11 m. 30 w Sosnowcu przy ulicy 3-go Maja Nr. 51, składających się z różnych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę 3070 złotych;

Dnia 6-go kwietnia 1938 roku w I-szym i II-gim terminie o godzinie 11 m. 30 w Sosnowcu, przy ulicy Targowej Nr. 2, składających się z różnych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę 1130 zł.

Dnia 6-go kwietnia 1938 roku w II-gim terminie o godzinie 16-ej w Sosnowcu, przy ulicy Legionów Nr. 3, składających się z różnych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę 740 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI.

Sosnowiec, dnia 16 marca 1938 roku.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Łapski.